



Ekomobilni



Żubr i wydra ratują Dzień Bałwana

Narrator: Witajcie, drogie dzieci! Dziś zapraszamy was do magicznego lasu, gdzie przyroda skrywa swoje tajemnice, a zwierzęta z radością dzielą się z nami swoimi przygodami. Wśród młodych drzew i szumiących strumieni mieszkają dwaj niezwykli przyjaciele: Wydra Malwinka i Żubr Igor. Pewnie jesteście ciekawi, jak to możliwe, że żubr zaprzyjaźnił się z wydrą? To już temat na kolejną opowieść. Czasami przyjaciele są po prostu zupełnie różni. A naszych bohaterów różni prawie wszystko. Żubr Igor mieszka w gęstej puszczy i nie bardzo lubi towarzystwo ludzi. Wydra Malwinka za to uwielbia podglądać przedszkole, które stoi na brzegu rzeki, na którym zbudowała swoją norkę.

Wydra: Ale nudy. Nic się nie dzieje. Chyba aż wyjdę z wody i po cichutku podejść pod okno przedszkola i popatrzeć, co dziś robią moje ulubione przedszkolaki.

Wydra: Ale super! Dzieci szykują się na kolejny dzień! Bardzo lubię takie obchody! Czasem śpiewają na scenie, mówią wierszyki! Ciekawe co teraz się wydarzy! Podejść bliżej. Oo, co to jest? Pani Justynka pokazuje obrazki, które przedstawiają jakies zwierzę. Ale dziwne. Nigdy czegoś takiego nie widziałam. Koniecznie muszę powiedzieć o tym Igorowi. Może on będzie wiedział co to jest...

Narrator: Malwinka zdziwiona swoją obserwacją zrobiła trzy fikołki i wskoczyła do zimnej wody niczym akrobatka. Na szczęście żubr mieszkał w dole rzeki - Malwinka mogła płynąć z prądem.

Zadanie nr 1

Propozycja zabawy dla grupy

Instrukcja dla nauczyciela: zatrzymaj nagranie i poproś dzieci, by spróbowały naśladować to, co będzie robić wydra w drodze do żubra. Dzieci skaczą, kucają, obracają się i omijają „na niby” przeszkody w rzece. Próbują również naśladować dźwięki.

Narrator: Na początku woda była bardzo głęboka. Wydra musiała szybko przebieierać łapkami, by utrzymać się na powierzchni. Nagle rzeka ostro skręciła w prawo, Malwinka razem z nią. Zobaczyła kłodę, którą musiała przeskoczyć. Potem kucnęła, by mogła nad przelecieć spiesząca się gdzieś sowa. Hu hu hu hu - usłyszała

przelatującą sowę. Potem obrócił ją dookoła własnej osi wir i wypadła z rzeki w błotko. Mocno tupąła, by pozbyć się błota na łapkach i aż sapąła ze zmęczenia.

Żubr: Malwina? Co ty tutaj robisz? Umówiliśmy się dopiero na niedzielę. Właśnie wyruszałem na długą przechadzkę do paśnika. Nie spodziewałem się ciebie zupełnie.

Wydra: A co to jest zapaśnik?

Żubr: Paśnik, Malwinko. Naprawdę nie wiesz, co to jest? To taka budka w lesie, do której leśniczy wkłada dla mnie jedzonko.

Zadanie nr 2

Propozycja zadania

Karta pracy pt. „Ulubione jedzonko”. Karta z ilustracjami kilku polskich, leśnych zwierząt: np. żubr, wydra, bóbr, jenot, sowa oraz ich pożywieniem.

Polecenie: Połącz zwierzę z jego ulubionym pożywieniem.

Kartę pracy można zrealizować w tym miejscu lub po wysłuchaniu całego słuchowiska.

Wydra: Dobra, dobra, jestem już po obiedzie. Przytęnęłam do ciebie w bardzo ważnej sprawie, a nie po to, byś mi opowiadał o zapaśnikach.

Żubr: O paśnikach Malwinko!

Wydra: No dobrze, zrozumiałam. Słuchaj, w tym moim ulubionym przedszkolu dzieje się coś dziwnego. Poszłam sobie jak zawsze pod okienko. A tam pani Justynka pokazywała jakieś dziwne zwierzę. Nigdy go nie widziałam, a przecież znam wszystkie zwierzęta w tym lesie. A one wszystkie znają mnie! Obawiam się, że to nowe zwierzę będzie mieszkać w naszym lesie. A jeśli jest groźne? Jeśli zagraża wydom?!

Żubr: Malwinko, nie ma powodów do paniki. Opowiedz mi wszystko spokojnie.

Wydra: To było bardzo dziwne zwierzę! Słuchaj, ja ci o nim opowiem, a ty spróbuj narysować je na śniegu. I sam zobaczysz - to zwierzę to jakiś nowy gatunek. A z nowymi gatunkami nigdy nic nie wiadomo!



Ekomobilni



Żubr: Nie musisz od razu być tak negatywnie nastawiona. Przypomnij sobie, jak baliśmy się, gdy w puszczy pojawiły się jenoty! A teraz to nasi wspaniali kompani. Opowiedz mi dokładnie jak wygląda to zwierzę, a ja spróbuję je narysować kopytkiem.

Zadanie nr 3

Propozycja zabawy dla grupy

Instrukcja dla nauczyciela: zatrzymaj nagranie i poproś dzieci, by spróbowały narysować na kartkach nieznane stworzenie według instrukcji wydry. Dzieci zgadują, co widziała wydra Malwinka.

Wydra: Przede wszystkim było całe białe i składało się z trzech kul. Najmniejsza kula to była głowa. Pod nią okrągły brzusek. Niżej okrągłe nogi. Widziałeś kiedyś okrągłe nogi? To zwierzę miało spiczasty, pomarańczowy nos. Kapelusz, który wyglądał jak garnek. Czarne jak węgielki oczy. A łapki wyglądały zupełnie jak gałęzie, z których bobry budują swoje tamy. I jeszcze na brzuchu miało takie trzy plamki, jak guziki w kamizelce leśniczego. I co, narysowałeś? Poznajesz?

Narrator: A czy wy dzieci już wiecie, jak nazywa się to stworzenie?

Żubr: Hahahahaha, Malwinko, wyderko moja najukochańsza, przecież to najzwyczajniejszy w świecie bałwan!

Wydra: Co? Co to jest bałwan?

Żubr: Bałwan to taki zimowy stwór, ale nie martw się, nie jest prawdziwy. To bardziej rzeźba albo zabawka. Znasz jeszcze jakieś inne zabawy na śniegu?

Wydra: No tak, widziałam, jak dzieci zjeżdżają na sankach, sama nawet próbowałam ślizgać się z górki.

Narrator: Żubr i wydra długo jeszcze wymieniali śnieżne zabawy, które podpatrzyli pod przedszkolem. Trochę chyba zazdrościli dzieciom beztroski...

Zadanie nr 4

Propozycja zabawy dla grupy

Instrukcja dla nauczyciela: zatrzymaj nagranie i zaproś dzieci do krótkiej zabawy w kalambury. Prowadzący pokazuje ruchem jedną zimową aktywność, dzieci zgadują. Następnie dzieci mogą spróbować same pokazać ruchem zimowe zabawy i zgadywać nawzajem.

Żubr: Dzieci co roku lepią bałwany przed przedszkolem.

Wydra: To może pójdziemy zobaczyć, jakiego ulepiły?

Narrator: Wydra wskoczyła do wody, a jej przyjaciel majestatycznie kroczył przez las.

Zadanie 5

Propozycja zabawy dla grupy

Instrukcja dla nauczyciela: zatrzymaj nagranie i poproś dzieci, by znów spróbowały naśladować to, co tym razem będzie robić wydra w drodze powrotnej. Dzieci skaczą, kucają, obracają się i omijają „na niby” przeszkody w rzece. Próbuje również naśladować dźwięki.

Narrator: Na początku woda w rzece była bardzo płytka i wydra musiała przedrzeć się przez błoto. Mocno tupiała, by się w nie nie zapaść. Potem wpadła w wir, który obrócił ją aż dwa razy wokół własnej osi. Kucnęła, gdy przeleciała nad nią wracając z wycieczki sowa. W ostatniej chwili zobaczyła kłodę, którą musiała przeskoczyć. Rzeka skręciła ostro w lewo, a Malwinka razem z nią. Potem musiała już tylko szybko

przebierać łapkami, by utrzymać się w głębokiej wodzie i tak znalazła się na wysokości przedszkola.

Żubr: O, jesteś! Zobacz, dzieci ulepiły całą rodzinę bałwanów.

Narrator: Faktycznie, w przedszkolnym ogródku powstało całe stadko bałwanów. Wydra wpatrywała się w nie jak zaczarowana. Jednak czegoś im brakowało, a dzieci zdawały się usilnie tego szukać.

Wydra: Ej, te bałwany nie mają rąk! Dlaczego?

Żubr: Pewnie tego szukają dzieci, nie mogą znaleźć żadnych gałęzi.

Wydra: No tak, przecież bobry zbierają tutaj gałęzie na żeremia.

Żubr: Na co?

Wydra: Żeremia. Tak się nazywają ich domy na rzece.

Żubr: Ha, tylko cię sprawdzałem. To co zrobimy? Pomożemy im jakoś?

Wydra: Oczywiście. Już wskakuję do rzeki i zabiorę gałązki z bobrzej konstrukcji.

Żubr: Oj nie! Tak nie wolno robić. W żadnym wypadku nie można niszczyć budowli bobrów. To tak samo źle jakby zniszczyć gniazdo ptaków albo Twoją norę wyderko.

Wydra: No dobrze, Igorze. To w takim razie ułamiemy z drzewa na podwórku. Ty stanesz pod drzewem, ja wejdem ci na grzbiet i po prostu oderwę kilka dobrych gałęzi.

Żubr: Malwinko, przecież wiesz, że nie powinno się niszczyć drzew.

Wydra: To już nie mam pomysłu.

Żubr: Malwinko, przecież ja mieszkam w puszczy i tam jest mnóstwo połamanych przez wiatr gałęzi. Poczekaj tu na mnie, wrócę za godzinkę i uratujemy te bałwany.

Narrator: Igor wyruszył w drogę do swojego królestwa. Tymczasem zmarznięte dzieci wróciły do przedszkola. Malwinka mogła więc oddawać się swoim ulubionym przyjemnościom. Jak każda wydra uwielbia rzeki o szybkim nurcie i czystej wodzie. Prawdziwym jej żywiołem jest woda. Malwina kocha pływać i nurkować, a swoje łapki

traktuje jak wiosła. Pod wodą jest dużo szybsza niż na powierzchni. Gdy dzieci poszły na obiad, Malwinka również poczuła głód i upolowała sobie rybkę. Poczwała się zmęczona - wydry są aktywne głównie nocą. Gdy wrócił Igor, Malwinka smacznie spała.

Żubr: Hej, hej, pobudka, pora naprawić ten nowy gatunek leśnych stworów.

Wydra: Podrzucmy gałązki na próg przedszkola, tam na pewno ktoś je znajdzie. Zaskrobię w drzwi, na pewno dzieci mnie usłyszą i już będą wiedziały, co zrobić z gałęziami.

Narrator: Tak jak przewidziała Malwinka dzieci od razu zorientowały się, że gałązki to nowe łapki dla ich bałwanów. Nierozwikłaną zagadką pozostało, skąd gałęzie wzięły się na progu przedszkola. Niektóre dzieci uznały, że to rodzice je przynieśli, inne myślały, że to pani Justynka. Tylko jedna dziewczynka z grupy Skrzatów upierała się, że gałązki podrzuciła wydra, a na brzegu rzeki czekał żubr. Nasi przyjaciele pozostali cichymi bohaterami Dnia Bałwana.

Propozycja dla prowadzącego:

Plansze ze zdjęciami zwierząt występujących i wspomnianych w słuchowisku, które nauczyciel może pokazywać w czasie słuchania.

Dzieci mogą spróbować również opowiedzieć o tych zwierzętach z pomocą plansz i kart pracy.